

Więści ze świata

Kolumbijscy Indianie odzyskują tradycyjne terytoria

Prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos ogłosił program „Leśni Strażnicy Serca Świata”, dzięki któremu Indianom Arhuaco przyznano 500 ha ziemi pod opiekę. W Kolumbii właśnie zakończyła się trwająca ponad 50 lat wojna domowa z partyzanckimi oddziałami FARC. Ogłaszając nowy program prezydent powiedział „Teraz mamy pokój, ale to zmusza nas do działań na innym froncie. Musimy osiągnąć pokój z naturą, objąć ją i pojednać się z nią”. Indianie Arahuaco oraz ich ziemie byli pod silnym wpływem tego konfliktu. Z dużą dozą nieufności wobec prezydenta Arahuaco przyjęli propozycję udziału w programie, którego głównym celem jest zmniejszenie antropopresji na lokalną różnorodność biologiczną oraz zatrzymanie napływu zagrożeń ze strony wielkoskalowych gospodarstw rolnych, szkodzących zasobom wodnym. Program obejmuje nadmorski maszyn górski Sierra Madre de Santa Marta, który od 1979 r. stanowi Rezerwat Biosfery oraz Światowe Dziedzictwo Ludzkości UNESCO. Niegdyś istniała tu wysoko rozwinięta cywilizacja prekolumbijska Tayrona, której bezpośrednimi spadkobiercami są mieszkające tu ludy Arahuaco, Kogi, Wiwa i Kankuamo. Według wierzeń tych plemion, masyw Sierra Nevada wraz z przyległym fragmentem wybrzeża Morza Karaibskiego stanowią „Serce Świata”, od którego kondycji zależy kondycja całej planety, dlatego Indianie ci tradycyjnie czują się strażnikami tego regionu i wszelkie szkody w środowisku przyjmują bardzo osobiście. Program Leśnych Strażników jest inicjatywą mającą na celu stawić czoła szkodliwym wpływom człowieka na środowisko oraz umożliwić lokalnym ekspertom – rdzennym mieszkańcom spełnienie swojej roli opiekunów.

(Mongabay.com)

Bałtycka cieśnina Sund wymaga międzynarodowej ochrony

Cieśnina Sund oddzielająca duńską wyspę Zelandię od Skandynawii łączy Bałtyk z Morzem Północnym. Raport opublikowany przez organizację Oceana na podstawie badań zebranych podczas ekspedycji morskich w 2016 r. proponuje objęcie całej cieśniny międzynarodowym morskim obszarem chronionym. Badania skupiły się zarówno na oszacowaniu różnorodności morskiego życia, jak i wpływu człowieka. Sund wciąż jest bogatą ostoją wielu gatunków, ale znajduje się pod silną antropopresją, jak prace pogłębieniowe, duży ruch statków, odzyskiwanie łądu i zanieczyszczenia.

Ekspedycja wykazała obecność prawie 200 gatunków z dziewięciu typów siedlisk. Istnienie niektórych gatunków było zaskoczeniem, np. wrażliwych homarów norweskich, które przetrwały denne trawowanie cieśniny. Raport ujawnił także obecność długotrwałych szkód wywołanych działalnością człowieka, jak np. podwodne jałowe nieużytki pozostałe po przemysłowym wydobyciu piasku z dna morskiego. Istniejące obszary chronione w Sund są mało skuteczne ze względu na niewielkie rozmiary, rozrzut i różne cele ochrony przyrody utrudniające realizację długoterminowych zadań ochronnych mających na celu przetrwanie unikatowych gatunków i siedlisk. Wspólny szwedzko-duński obszar chroniony, utworzony na bazie już istniejących, mógłby zapewnić spójne zarządzanie po obu stronach cieśniny, ponadto przyniosłoby inne korzyści, takie jak utrzymanie zdrowych i obfitych stad ryb, rozszerzenie ochrony na cenne gatunki i siedliska, które do tej pory nie są objęte ochroną, rozwój turystyki oraz przyczynienie się do zachowania wartości kulturowych i poczucia identyfikacji z regionem ludności zamieszkującej brzegi Sund.

(Oceana)

ONZ ogłasza globalną kampanię „Czyste Morza”

Program ONZ przewiduje zlikwidowanie do 2022 r. dwóch głównych źródeł oceanicznych śmieci – mikroplastiku używanego w kosmetykach oraz jednorazowych produktów plastikowych, takich jak reklamówki. Według raportu opublikowanego w zeszłym roku przez Fundację Ellen MacArthur, corocznie 8 mln ton plastiku trafia do oceanów, co równa się wysypywaniu jednej śmieciarki co minutę wprost do morza. Niestety trend może wzrosnąć do 2 śmieciarek na minutę w 2030 r. i 5 śmieciarek na minutę w 2050 r. Przewiduje się, że jeśli nic się z tym nie zrobimy to do 2050 r. łączna masa plastiku przewyższy łączną masę ryb.

Celem kampanii jest odwrócenie trendu poprzez wywarcie presji na rządy, aby przyjęły politykę zmniejszania konsumpcji produktów plastikowych. Chodzi o zachęcanie do minimalizowania zużycia plastikowych opakowań, m.in. przez zmianę nawyków konsumenckich napędzających popyt na plastik.

Tworzywa sztuczne negatywnie oddziałują na ponad 600 gatunków organizmów morskich, od walenii, poprzez ptaki, ryby na planktonie kończąc. 15% tych gatunków jest zagrożonych wyginięciem.

W ciągu miesiąca od ogłoszenia kampanii przyłączyło się już do niej dziesięć państw – Indonezja, Urugwaj, Kostaryka, Belgia, Francja, Grenada, Norwegia, Panama, Saint Lucia i Sierra Leone.

(Mongabay)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny